

6

Drogi do świętości

# ROCZNIKI

## KSIĘDZA JERZEGO



pod redakcją

ks. Pawła Nowogórskiego  
Wojciecha Polaka  
dk. Waldemara Rozynkowskiego



Toruń–Górsk 2021

**Recenzenci:**

dr hab. Maciej Krotofil, prof. UMK  
dr Michał Targowski

**Fot. na 4 str. okładki:** prymas Stefan Wyszyński w Toruniu  
podczas koronacji obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, 1 października 1967 roku

**Redaktor prowadzący:** Beata Króliczak-Zajko

**Korekta:** Sylwia Sass

**Opracowanie graficzne:** Beata Króliczak-Zajko

**Skład:** Karol Cyranowicz

**Copyright by** © Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku



**www.gorsk.org.pl**

**Współpraca wydawnicza:**

Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit” s.c. oraz Jagiellońskie Wydawnictwo Naukowe  
Toruń 2021

AKAPIT

WYDAWNICTWO  
EDUKACYJNE

**Wydawnictwo Edukacyjne „AKAPIT” s.c.**

ul. H. Piskorskiej 12/23, 87-100 Toruń  
tel. 56 648 55 53, e-mail: info@weakapit.pl

ISBN 978-83-66951-02-0



**JAGIELLOŃSKI**  
INSTYTUT WYDAWNICZY

**Jagielloński Instytut Wydawniczy**

**Jagiellońskie Wydawnictwo Naukowe**

ul. Szosa Bydgoska 50, 87-100 Toruń  
tel. 56 651 97 81

ISBN 978-83-65824-59-2

**Oferta wydawnicza oraz sprzedaż internetowa:** www.weakapit.pl, tel. 601 880 321

**Druk:** Machina Druku, www.machinadruku.pl

Województwo  
Kujawsko-Pomorskie



Marszałek Województwa  
Kujawsko-Pomorskiego  
Piotr Calbecki

Dofinansowano z budżetu  
Samorządu Województwa  
Kujawsko-Pomorskiego

# Spis treści

Wstęp .....	4
Ks. Paweł Nowogórski CSMA	
Droga do świętości poprzez powściągliwość i pracę w ujęciu wielkiego wychowawcy, bł. ks. Bronisława Markiewicza, w 100. rocznicę zatwierdzenia Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła (1921–2021) .....	7
Ks. Andrzej Zwoliński	
Przez łagry do świętości. Apostoł Kazachstanu, bł. ks. Władysław Bukowiński .....	21
Ks. Jarosław Wąsowicz SDB	
Salezjańscy męczennicy z krajów komunistycznych Europy Środkowo-Wschodniej wyniesieni na ołtarze .....	37
Ks. Michał Damazyń	
<i>Momentum ecclesiale</i> – trzy drogi do świętości trzech sióstr anielskich .....	49
Wojciech Polak	
Miłość ojczyzny – miłość bliźniego .....	73
Sylwia Galij-Skarbińska	
„Żołnierze sprawy Bożej” – ofiara Polaków ratujących Żydów podczas II wojny światowej .....	85
Dk. Waldemar Rozyńkowski	
O duchowości prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle „Zapisków więziennych” uczynionych w okresie uwięzienia w Rywałdzie .....	97
Ks. Sylwester Szwajca CSMA	
100-lecie urodzin śp. Marianny Popietuszko – matki bł. ks. Jerzego Popietuszki, Honorowej Obywatelki Województwa Kujawsko-Pomorskiego .....	107

Bogusław Ziótkowski	
Historia Polski w obrazach .....	I09
Karolina Żbikowska (opracowanie)	
Kronika Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku – rok 2020 .....	III

Dk. Waldemar Rozynekowski

# O duchowości prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle „Zapisków więziennych” uczynionych w okresie uwięzienia w Rywałdzie

## Wstęp

W 1982 r. zostały wydane po raz pierwszy „Zapiski więzienne” prymasa Stefana Wyszyńskiego. To wyjątkowe i bezcenne echo trzyletniego okresu uwięzienia Prymasa Tysiąclecia. Składają się na nie teksty o różnym charakterze: kronika życia codziennego, listy, memoriały do władz oraz zapiski o charakterze duchowym<sup>1</sup>. Warto dodać, że te ostatnie nosiły swój własny tytuł nadany im przez samego prymasa, mianowicie: „Kalendarzyk łaski”<sup>2</sup>.

Wartość poznawcza zapisków prymasa z okresu jego uwięzienia jest trudna do przecenienia. W niniejszym artykule chcemy się przede wszystkim skupić na tym, co one mówią o jego życiu wewnętrznym, o jego duchowych przeżyciach<sup>3</sup>. Odwołały się bezpośrednio do wybranych fragmentów, które Prymas Tysiąclecia zapisał w klasztorze w Rywałdzie, czyli w pierwszym miejscu jego uwięzienia. Ponieważ mówią nam one wiele o życiu wewnętrznym prymasa, dlatego są ważną odśloną jego duchowości oraz uchylają pewnego rąbka tajemnicy jego drogi do świętości. Nie mamy bowiem wątpliwości, że przeżyty czas uwięzienia odcisnął swój ślad na całym dalszym życiu prymasa Stefana Wyszyńskiego, czyli na jego kroczeniu ku świętości od końca października 1956 r. aż do śmierci, która miała miejsce 28 maja 1981 r.

Na co zwrócił uwagę prymas w swoich duchowych notatkach? Co było przedmiotem jego rozważań, impulsów, strapiień i pocieszeń duchowych? Do jakich wspomnień odwoływał się podczas tych kilkunastu dni przeżytych w samotności, wypełnionych wewnętrznymi zmaganiem? Może na część z tych pytań uda nam się odpowiedzieć.

---

<sup>1</sup> Zob.: I. Czarcieńska, A. Gałka, *Wstęp do tomu trzeciego*, w: S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 3, 1953–1956, Warszawa 2018, s. V–XVII.

<sup>2</sup> W ostatnim czasie doczekały się one osobnego wydania: Stefan Kardynał Wyszyński, *Z głębi duszy. Kalendarzyk łaski*, Warszawa 2019.

<sup>3</sup> Zob. E. Weron, *Duchowość prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle Zapisków więziennych*, „Communio” 2001, t. 21, nr 3(123), s. 27–40.

## Uwięzienie w Rywałdzie

Klasztor kapucynów w Rywałdzie wpisał się w wyjątkowo trudny dla prymasa Stefana Wyszyńskiego czas, mianowicie w jego uwięzienie. W piątek, 25 września 1953 r. około godz. 22.30 zaczęto dobijać się do bramy domu arcybiskupiego przy ul. Miodowej w Warszawie. Bezprawną decyzją rządu z 24 września prymas został zawieszony w postudze arcybiskupiej oraz postanowiono go usunąć z Warszawy<sup>4</sup>.

Krótko po północy, czyli już 26 września, prymas został wywieziony ze swojej siedziby i we wczesnych godzinach porannych znalazł się w Rywałdzie<sup>5</sup>. W „Zapiskach więziennych” odnotował, że po drodze nie mógł odczytać żadnych drogowskazów. Kiedy widniało, samochód zatrzymał się na przedmieściach Grudziądza. Po krótkim postoju zawrócono i przywieziono prymasa do położonego niedaleko miasta klasztoru kapucynów w Rywałdzie. Miejscowość ta stała się pierwszym miejscem jego uwięzienia. Wiemy, że nie przebywał tu długo, gdyż już 12 października przewieziono go do pobernardyńskiego klasztoru w Stoczku, nazywanym często Warmińskim lub Klasztornym<sup>6</sup>.

## Matka Boża Rywałdzka

Prymas po wejściu do klasztoru szybko zorientował się, gdzie się dokładnie znajduje. W celi, do której go wprowadzono, wisiał bowiem obraz Matki Bożej podpisany: „Matko Boża Rywałdzka pociesz strapionych”. W swoich zapiskach tak to skomentował: „To był pierwszy głos przyjazny, który wywołał wielką radość”<sup>7</sup>.

Przypomnijmy, że Rywałd być może już od końca średniowiecza był ośrodkiem kultu Matki Bożej, zwanej często od okresu międzywojennego Matką Bożą Cygań-

---

<sup>4</sup> Zob.: M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 656–669; J. Żaryn, *Aresztowanie Prymasa Polski – okoliczności, przebieg, konsekwencje (1953–1956)*, „Studia Prymasowskie” 2007, t. 1, s. 47–69; E. K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 201–202; A. Dziurok, *Uwięzienie prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego – okoliczności i konsekwencje*, w: *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na Ziemi Pomorskiej i Kujawach*, M. Białkowski, W. Polak (red.), Toruń 2014, s. 11–25.

<sup>5</sup> Zob.: W. Polak, W. Rozyński, *Z dziejów Sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej*, Rywałd Królewski 2009, s. 28–37; W. Rozyński, *Pobyty Prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego w granicach obecnej diecezji toruńskiej*, „Teologia i Człowiek” 2010, nr 16, s. 182–185; W. Polak, *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński w Rywałdzie Królewskim*, w: *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na Ziemi Pomorskiej i Kujawach*, M. Białkowski, W. Polak (red.), Toruń 2014, s. 167–186; W. Konopka, W. Rozyński, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016, s. 77–82; W. Rozyński, *Uwięzienie prymasa Stefana Wyszyńskiego w klasztorze kapucynów w Rywałdzie w świetle kroniki klasztornej*, „Rocznik Grudziądzki” 2020, t. 28, s. 237–241.

<sup>6</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 1995, s. 35 i nn.

<sup>7</sup> Tamże, s. 14.

ską<sup>8</sup>. Szczególną czią otaczana jest w tym miejscu figura Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Według tradycji wyrzeźbił ją nieznan z imienia zakonnik krzyżacki z Radzyna Chełmińskiego. Początkowo figura znajdowała się w krzyżackim domu zakonnym, być może w kaplicy. Nie wiadomo kiedy, zapewne już po opuszczeniu przez krzyżaków Radzyna, być może już na przełomie XV i XVI wieku, wizerunek został przeniesiony do kościoła w Rywałdzie. Rozwój kultu maryjnego w tym miejscu możemy śledzić szczególnie w okresie międzywojennym. Wtedy to wizerunek maryjny otrzymał miano „Matki Cyganów”, a co się z tym wiązało, Romowie byli częstymi pielgrzymami w Rywałdzie. Figura została koronowana 3 września 1972 r. przez prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego<sup>9</sup>.

Powróćmy do zapisków prymasa. Jak widać, Matka Boża była dla niego znakiem nadziei w tym trudnym więziennym okresie i towarzyszyła mu od pierwszych chwil aresztowania. Maryja szybko stała się dla niego niezwykle ważnym punktem odniesienia w tych dniach wypełnionych cierpieniem, bólem, samotnością, odrzuceniem, niezrozumieniem i swoistym wewnętrznym krzykiem do Boga. Kilka tygodni później, w kolejnym miejscu uwięzienia, w Stoczku, prymas zawierzył Matce Bożej całe swoje życie i na tym akcie, zarówno wiary, jak i woli, zbudował swoją przyszłość.

Możemy jednak powiedzieć, że chronologicznie wszystko zaczęło się od tego pierwszego spotkania z Matką Bożą Rywałdzką. Píše o tym sam prymas w liście z 25 września 1973 r. do przełożonego klasztoru w Rywałdzie: „Jestem wam wdzięczny, że otworzyliście bramy mocarzom ciemności, bym mógł pozostawać pod opieką Matki Bożej Rywałdzkiej. Z wielką wdzięcznością za tę opiekę koronowałem Ją — świadom, że »miłującym Boga wszystko pomaga do dobrego«. W celi kapucyńskiej zrodziła się myśl oddania się Matce Bożej w macierzyńską niewolę Miłości, zrealizowana w Stoczku Warmińskim (8 XII 1953)”<sup>10</sup>.

Przypomnijmy jeszcze wydarzenie w samym Stoczku. Pod datą 8 grudnia 1953 r. w „Zapiskach więziennych” czytamy: „Przez 3 tygodnie przygotowywałem duszę swoją na ten dzień. Idąc za wskazaniem błogosławionego Ludwika Marii Grignion de Montfort, zawartymi w książce: O doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny — oddałem się dziś przez ręce mej Najlepszej Matki w całkowitą niewolę Chrystusowi Panu. W tym widzę łaskę dnia, że sam Bóg stworzył mi czas na

<sup>8</sup> O historii sanktuarium zob. M. Korolko, *Matka Boża Rywałdzka. Kult i teksty liturgiczno-modlitewne*, Warszawa 1986; W. Polak, W. Rozykowski, *Z dziejów Sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej*, Rywałd Królewski 2009.

<sup>9</sup> Zob. W. Rozykowski, *Koronacja figury Matki Bożej w Rywałdzie Królewskim*, „Nasza Przyszłość” 2010, t. 113, s. 319–327; G. Bartoszewski, *U pocieszycielki strapionych w Rywałdzie. Łaski otrzymane za pośrednictwem Matki Bożej Rywałdzkiej i przyczyną Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, Warszawa 2013.

<sup>10</sup> Tamże, s. 52; M. Korolko, *Matka Boża Rywałdzka*, s. 82.

dokonanie tego radosnego dzieła. Postanowiłem sobie, że pierwszą parafię, którą będę mógł erygować, uczczę tytułem „Bożego Macierzyństwa Maryi”<sup>11</sup>.

Dalej w notatkach prymasa spotykamy tekst, który Prymas Tysiąclecia zacytował: „Akt osobistego oddania się Matce Najświętszej”. Poniżej przytaczamy jego treść:

„Święta Maryjo, Bogurodzico Dziewico, obieram sobie Ciebie za Panią, Orędowniczkę, Patronkę, Opiekunkę i Matkę moją.

Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę, nie powiem i nie uczynię nic przeciwko Tobie. Nie pozwolę nigdy, aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczałoby czci Twojej.

Błagam, przyjmij mnie na zawsze za sługę i dziecko swoje. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach duszy i ciała oraz w pracy kapłańskiej dla innych.

Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych uczynków moich, zarówno przeszłych jak i obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej chwale Boga, w czasie i w wieczności.

Pragnę przez Ciebie, z Tobą i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, o Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę.

Wszystko, cokolwiek czynić będę, przez Twoje ręce Niepokalane, Pośredniczko łask wszelkich, oddaję ku chwale Trójcy Świętej – soli Deo!

Maryjo Jasnogórska, nie opuszczaj mnie w pracy codziennej i okaż swe czyste Oblicze w godzinę śmierci mojej. Amen”<sup>12</sup>.

Jak widać, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny prymas dokonał aktu oddania się w niewolę Matce Bożej. Przygotowywał się do tego wydarzenia, czytając rozważania św. Ludwika Marii Grignion de Montfort (1673–1716), a dokładnie jego słynny „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”.

Zawierzenie prymasa Maryi miało ogromne znaczenie dla jego życia wewnętrznego, duchowości, dla rozumienia powołania oraz miejsca w Kościele, dla codzienności, którą starał się przeżywać w świetle Bożej obecności. Oddanie Maryi stało się wręcz punktem odniesienia do całej historii jego życia. I u genezy tego wydarzenia spotykamy trudny okres rywałdzki.

---

<sup>11</sup> S. Wyszynski, *Zapiski więzienne*, s. 47–48.

<sup>12</sup> Tamże, s. 48.



Przywołajmy jeszcze jeden wiele mówiący fakt. O tym, jak dalekie konsekwencje miało oddanie Matce Bożej w Stoczku, świadczy fakt, że znalazło ono swoje echo w testamencie prymasa spisany na Jasnej Górze 15 sierpnia 1969 r. W końcowej jego części czytamy: „Korząc się u stóp Świętej Bożej Wspomożycielki mojej, Bogurodzicy, Dziewicy, Pani Jasnogórskiej, której służyłem jako Niewolnik oddany Jej w więzieniu w Stoczku Warmińskim, dnia 8 grudnia 1953 roku, najpokorniej proszę, Ucieczkę Grzeszników, aby była mi Orędowniczką przed Tronem Trójcy Świętej. Amen”<sup>13</sup>.

### „Jezu, ufam Tobie”

Jedne z pierwszych słów, które prymas zapisał w swoich notatkach pod datą 26 września, czyli na początku uwięzienia w Rywałdzie, brzmią następująco: „Wzrok mój zatrzymał się na biurku. Stoi tu Chrystus Miłosierny z podpisem: »Jezu, ufam Tobie« – fotografia znanego obrazu. Uznaję to za drugą łaskę dnia dzisiejszego. Oddaję się w opiekę Temu, za którego sprawę tu się znalazłem”<sup>14</sup>.

Jak widać, oprócz wizerunku maryjnego, który pojawił się przed prymasem w pierwszych chwilach, kiedy wprowadzono go do celi zakonnej, spotykamy również odniesienie do przedstawienia Jezusa Miłosiernego. A więc i przesłanie Bożego Miłosierdzia stanęło od początku jego osobistej próby wiary. Dodajmy, że nie dotykamy tu na pewno oddziaływania piękna czy walorów estetycznych przywołanej fotografii, ale wyraźnego znaku, na czas, którego doświadczał prymas, na co miał być otwarty, gdzie szukać nadziei- w Bożym Miłosierdziu.

Wyrażone w tym momencie zaufanie Bogu, oddanie się w Jego opiekę, miało wyjątkową wagę, może nawet najważniejszą w jego dotychczasowym dorosłym życiu. To pierwsze spotkanie z Bożym Miłosierdziem w celi klasztornej w Rywałdzie uwrażliwiło go na kolejne. Prymas odwołuje się do nich w kolejnych zapiskach. Poniżej nawiążemy do dwóch fragmentów z „Zapisków więziennych”, które mówią nam o prymasie w kontekście Bożego Miłosierdzia.

Przebywając w Stoczku pod datą 2 lutego 1954 r., wspominając rocznicę swego ingresu na stolicę prymasowską do Gniezna, napisze tak: „Upłynęło dziś pięć lat, gdy wczesnym dniem wyruszyłem z Trzemeszna »szlakiem świętego Wojciecha«, by objąć w posiadanie stolicę prymasowską w Gnieźnie. Był dzień mroźny i śnieżysty – jak dziś. Pod miastem rozpromieniało słońce. Wspomnienie tych pięciu lat pracy każe mi podziękować Bogu za niezwykle zaszczyt, jakiego doznałem od Dawcy wszelkiej pracy i postannictwa. Byłem pełen lęku wtedy, jak dziś jestem pełen zawstydzenia, że tak niegodnie i nieudolnie pracowałem. Gorliwość i ogrom

<sup>13</sup> B. Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982, s. 173.

<sup>14</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 17.

pracy niekiedy padały swym ciężarem na wartość tej pracy. O ile od strony gorliwości nie mam sobie wiele do wyrzucenia, to jednak ciężar gatunkowy tej pracy bardzo nie dopisał. Pomimo poczucia winy, czegoś niepełnego, myślę o tym, co już minęło, z ulgą. Bo jednak to było niesłuchanie ciężkie. Bodaj dopiero teraz, w swoim obozie izolacyjnym, mam chwilę oddechu, który tak trudno było schwytać w ciągu tych pięciu lat. Ponieważ kończę je w więzieniu, ufam, że Miłosierny Bóg policzy mi te miesiące jako zadośćuczynienie za winy, którymi zawiodłem Jego plany<sup>15</sup>.

Drugi fragment dotyczy już okresu przetrzymywania w Komańczy. Kiedy dowiedział się o śmierci Bolesława Bieruta, tego, przez którego tak wiele wycierpiał, pod datą 13 marca 1956 r. napisał tak: „Tym więcej pragnę modlić się o miłosierdzie Boże dla człowieka, który tak bardzo mnie ukrzywdził. Jutro odprawię Mszę świętą za zmarłego; już teraz »odpuszczam mojemu winowajcy«, ufny, że sprawiedliwy Bóg znajdzie w tym życiu jaśniejsze czyny, które zjedną Boże Miłosierdzie”<sup>16</sup>.

Przywołane fragmenty o Bożym Miłosierdziu obejmują symbolicznie klamrą prawie cały czas uwięzienia prymasa. Dostrzegając je od początku swojego zatrzymania, żył nim dzień za dniem, miesiąc za miesiącem, przez trzy lata. Doświadczając osobiście Bożego Miłosierdzia, od pierwszych chwil swojej więziennej drogi krzyżowej, mógł na kilka miesięcy przed uzyskaniem wolności prosić o miłosierdzie dla swojego prześladowcy.

## Bóg w historii życia

Pierwsze dni uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego, spędzone właśnie w Rywałdzie, były niezwykle trudne zarówno dla niego samego, jak i Kościoła w Polsce. Podczas lektury kolejnych stron „Zapisków więziennych” szybko zauważamy, że prymas analizował historię całego swojego dotychczasowego życia: wracał myślami do domu rodzinnego, śmierci mamy, okresu seminaryjnego, choroby, która odsunęła jego święcenia, święceń kapłańskich, czasu wojny, męczeństwa swoich kolegów z rocznika seminaryjnego, nominacji na biskupa, procesu biskupa Czesława Kaczmarskiego, a przede wszystkim zatrzymywał się na ostatnich prymasowskich latach. Dużo miejsca poświęcił ocenie zawartego w 1950 r. z władzami komunistycznymi porozumienia<sup>17</sup>.

Odwołajmy się do fragmentu, który zapisał w celi rywałdzkiego klasztoru w niedzielę 27 września: „Przechodzę myślą całe 5 lat mej pracy na stanowisku Prymasa Polski i kierownika spraw kościelnych. Naprzód jedno a priori. Od początku byłem przygotowywany przez wszystkich na ofiarę sytuacji. Gdy wchodzi-

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 56.

<sup>16</sup> Tamże, s. 224.

<sup>17</sup> Tamże, s. 14–15, 18–26, 30, 32–33.

łem do pierwszego kościoła parafialnego swej archidiecezji w drodze na ingres do Gniezna, w Toruniu, na Podgórzu, otrzymałem od parafian obraz przedstawiający Chrystusa Pana ze związanymi dłońmi, trzymanego za ramię przez żołnierza. Obraz ten umieściłem w Gnieźnie, w swej pracowni. Obraz ten stał się symbolem, chociaż nie był moim »programem«<sup>18</sup>.

Przywołane przez prymasa wydarzenia to swoiste pamiątki, które Bóg pozostawił w jego życiu. Prymas Stefan Wyszyński mógł się do nich odwołać, w pewien sposób uchwycić się, dzięki nim mógł nabierać przekonania, że nie był i nie jest w swojej historii sam, szczególnie teraz podczas uwięzienia. Bóg go nie opuścił, cały czas był i jest z nim.

Zauważmy na koniec, że prymas bardzo często poszukiwał Boga w historii, w niej znajdował Jego ślady. I dotyczyło to nie tylko jego osobistego życia, ale także historii Kościoła, czy szczególnie historii Polski. To była niezwykle ważna część jego sylwetki duchowej, jego nauczania, jego posługi, a więc i jego drogi do świętości<sup>19</sup>.

## Droga krzyżowa

W niedzielę, 4 października prymas zanotował: „Dziś »erygowałem« sobie Drogę Krzyżową, pisząc na ścianie, ołówkiem, nazwy stacji Męki Pańskiej i oznaczając je krzyżykiem. Resztę – Ecclesia supplet”<sup>20</sup>.

Jak widać, prymas od pierwszych dni, od początku uwięzienia, odprawiał drogę krzyżową<sup>21</sup>. A więc zrozumienia historii swojego życia szukał w krzyżu Jezusa. Chciał się odnaleźć w Jego drodze krzyżowej. Słowo „krzyż” wielokrotnie pojawia się w „Zapiskach więziennych”. Znamienne, że prymas został aresztowany tuż przed północą 25 września, był to piątek. Informację o odzyskaniu wolności przekazano mu w Kołomyżach 26 października 1956 r., to także był piątek. Tak więc odwołanie do krzyża,

<sup>18</sup> Tamże, s. 18.

<sup>19</sup> O miłości prymasa do ojczyzny, do jej historii, kultury, tradycji, świętych zob. S. Wyszyński, *Zagon polskiej ziemi. Odpowiedzialność za ziemię i godność pracy na roli*, Warszawa 2003; S. Wyszyński, *Jedna jest Polska. Wybór z przemówień i kazań*, Warszawa 2017; S. Urbański, *Duchowość męczenników w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, w: *Duchowość Prymasa Tysiąclecia*, J. Machniak, J. Gogola (red.), Kraków 2002, s. 31–48; K. Czuba, „Największa miłość to Polska”, „Studia Prymasowskie” 2011, t. 5, s. 125–135; K. Lewandowska, *Kardynał Stefan Wyszyński – obrońca historii, tradycji i kultury polskiej*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2012, t. 11, nr 1(20), s. 59–78. Zob. także wspomnienia o prymasie, np.: J. Czerniak, *Miłośnik piastowskiego Gniezna*, w: *Czas nigdy go nie oddali. Wspomnienia o Stefanie Kardynale Wyszyńskim*, A. Rastawicka, B. Piasecki (red.), Kraków 2011, s. 129–137.

<sup>20</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 29.

<sup>21</sup> Znamy kilka rozważań drogi krzyżowej prymasa z późniejszego okresu, zob.: S. Wyszyński, *Droga krzyżowa. Rozważania*, Warszawa 2019. Zob. także: *Droga krzyżowa z Prymasem Stefanem Wyszyńskim. Czas uwięzienia w Rywałdzie*, oprac. W. Rozyńkowski, Wrocław 2021.

drogi krzyżowej i śmierci Jezusa na krzyżu wpisało się zarówno w początek boleści prymasa, jak i w dzień, w którym dowiedział się, że powróci do Warszawy.

Ciekawy zapis spotykamy w notatkach duchowych prymasa uczynionych drugiego dnia uwięzienia w Rywałdzie. W niedzielę, 27 września odnotował tak: „Dziś miałem wizytować parafię Świętego Krzyża w Warszawie. Niepokoję się tym, czy który z księży biskupów zastąpił mnie. To jest prawdziwy »święty Krzyż«”<sup>22</sup>. A więc znowu odwołanie do krzyża.

Krzyż był w centrum całego życia prymasa i to nie tylko podczas uwięzienia. Dobrą ilustracją tych myśli, są słowa, które wypowiedział kilkanaście dni przed śmiercią, 16 maja 1981 r., po przyjęciu sakramentu namaszczenia chorych: „Moja droga była zawsze drogą Wielkiego Piątku na przestrzeni tych trzydziestu pięciu lat służby w biskupstwie. Jestem za nią bardzo Bogu wdzięczny”<sup>23</sup>.

Dodajmy na koniec, że droga krzyżowa z Rywałdu jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków czasu uwięzienia Prymasa Tysiąclecia. Choć cały ten trudny okres trwał przeszło trzy lata i miał różne odstony, to jednak wyznaczone ołówkiem stacje drogi krzyżowej w celi w Rywałdzie stały się jego najbardziej przemawiającym symbolem.

## O służbie

W sobotę, 10 października 1953 r. prymas przywołał w „Zapiskach więziennych” postać Anieli Salawy: „Rozczytywałem się dziś w życiorysie Anieli Salawy, krakowskiej służącej. Choć książka jest napisana niedobrze, to jednak sylwetka Anieli wychodzi wyraziście. Jej wrodzona inteligencja – prostej dziewczyny podhalańskiej – była dobrym przyrodzonym przykładem dla pracy łaski. Im bardziej zdobywał ją sobie Bóg, tym więcej oddawała się ludziom w przedziwnej gotowości ofiary i usłużności, a nawet zastępczego cierpienia. Jest to doskonała patronka na czasy współczesne. Czynię postanowienie, że dołożę swych starań, by przyspieszyć wyniesienie na ołtarze tak pożytecznego na czasy dzisiejsze wzoru doskonałości”<sup>24</sup>.

Kto stanął na początku trudnego więziennego okresu prymasa? Kto zwrócił jego uwagę? Kto go zainspirował? Kto mu pomógł przeżyć ten wyjątkowy dla niego czas? Uboga kobieta, skromna służąca. To ona była jedną z tych osób, które oddziaływały w tych pierwszych dniach uwięzienia na jego życie wewnętrzne. Przypomnijmy, że żyła ona w latach 1881–1922. Urodziła się w Sieprawiu koło Krakowa. Pochodziła z wielodzietnej rodziny chłopskiej. W 1897 r. zamieszkała w Krakowie, gdzie zaczęła pracować jako służąca w domach bogatych rodzin. W 1900 r. wstąpiła

---

<sup>22</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 18.

<sup>23</sup> B. Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa*, s. 68.

<sup>24</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 31.

do Stowarzyszenia Sług Katolickich im. św. Zyty, a w 1912 r. do III Zakonu św. Franciszka (obecnie Franciszkański Zakon Świeckich). Papież Jan Paweł II ogłosił ją błogostawioną w Krakowie 13 sierpnia 1991 r. Drogę do świętości bł. Anieli opisują słowa: ubóstwo, ciężka praca, posługa, samotność, choroba, cierpienie, ofiara<sup>25</sup>.

Ofiarna posługa, tytaniczna praca, choroba, cierpienie, to między innymi także słowa, które bardzo dobrze opisują osobę prymasa Stefana Wyszyńskiego, i to nie tylko w okresie uwięzienia. To one nasuwają się niemal natychmiast, kiedy poznamy jego życie i próbujemy charakteryzować jego sylwetkę duchową i drogę do świętości. Dotykamy tu więc interesującego zestawienia i jakiegoś oddziaływania: z jednej strony Prymas Tysiąclecia, z drugiej uboga służąca.

### Zawierzyć św. Józefowi

W ostatnim dniu pobytu w Rywałdzie, 12 października 1953 r., prymas przywołał w swoich zapiskach postać św. Józefa: „Po wyjątkowo wczesnej wieczerzy zasiadłem do lektury książki Ojca Bernarda KB, o świętym Józefie”<sup>26</sup>.

Przywołana książka to zapewne dzieło karmelity bosego o. Bernarda od Matki Bożej (o. Bernarda Smyraka), „Święty Józef a człowiek współczesny”. Pozycja ta została wydana w Krakowie w 1948 r. w Wydawnictwie Karmelitów Bosych. Zawiera kazania wygłoszone przez o. Bernarda w kolegiacie w Kaliszu z okazji 150. rocznicy koronacji znajdującego się w tej świątyni cudownego obrazu św. Józefa, a dokładnie obrazu przedstawiającego całą Świętą Rodzinę.

Przypomnijmy, że Kalisz jest najbardziej znanym ośrodkiem kultu św. Józefa w Polsce<sup>27</sup>. Geneza szczególnej czci oddawanej w tym miejscu Oblubieńcowi Najświętszej Maryi Panny sięga prawdopodobnie początku XVII wieku. Jego kult musiał rozwijać się bardzo dynamicznie, skoro już 1756 r. rada miasta uznała św. Józefa za patrona miasta Kalisza. 31 maja 1783 r. papież Pius VI dokonał w Rzymie koronacji kopii obrazu Świętej Rodziny. Uroczysta koronacja w Kaliszu odbyła się w 1796 r.

Powróćmy do zapisów prymasa. Lektura tekstów o św. Józefie niejako przygotowała go do przewiezienia do kolejnego miejsca uwięzienia. Już bowiem w następnym zdaniu w „Zapiskach więziennych” czytamy: „Ze skupienia wyrwało mnie nie-

<sup>25</sup> Zob.: A. Wojtczak, *Służebnica Boża Aniela Salawa*, w: *Polscy święci*, J. R. Bar (red.), t. 1, Warszawa 1983, s. 147–355; A. Wojtczak, *Aniela Salawa*, Warszawa 1983; E. Twardosz, *Życie i pisma służebnicy Bożej Anieli Salawy*, „Studia Teologiczne” 1984, t. 2, s. 187–218; T. Słotwiński, M. Damian, *Święci franciszkańscy na każdy dzień*, Wrocław 2003, s. 393–395.

<sup>26</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 35.

<sup>27</sup> J. Plota, *Kult świętego Józefa w sanktuarium kaliskim*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, M. Chmielewski (red.), „Homo meditans”, t. 24, Lublin 2003, s. 239–254; J. A. Splitt, *Z dziejów kaliskiego sanktuarium świętego Józefa*, „Kaliskie Studia Teologiczne” 2003, t. 2, s. 123–133; W. Rozyński, *Z dziejów kultu św. Józefa*, „Kaliskie Studia Teologiczne” 2005, t. 4, s. 118.

zwykłe o tym czasie pukanie do drzwi. Nie czekając na zaproszenie, wszedł »pan w ceracie«, z kapeluszem w rękę. »Pojedziemy dalej« – zwrócił się do mnie”<sup>28</sup>.

Św. Józef był dla prymasa oparciem w drodze do kolejnego miejsca uwięzienia, czyli do Stoczka. W zapiskach spotykamy następujące słowa: „Ruszamy. W imię Boże! Czuję się tak bardzo »rzeczą«, że nie pytam o nic. Oddaję się w opiekę Matce Bożej i świętemu Józefowi, od którego tak nagle zostałem oderwany”<sup>29</sup>.

Jak widać, na drodze do świętości prymasa, już w pierwszych dniach jego uwięzienia, spotykamy także odwołanie do św. Józefa. Jemu powierzył się prymas, kiedy doświadczał traktowania go jak „rzecz”. Nie dziwi nas to, że w takiej rzeczywistości Bóg postawił na jego drodze Oblubienicę Najświętszej Maryi Panny. Ten wyjątkowy orędownik przeprowadził już wielu w dziejach Kościoła przez trudne momenty.

W 2021 r., postanowieniem papieża Franciszka, obchodzimy w Kościele Rok Świętego Józefa. Mam nadzieję, że właśnie w tym roku, dzięki wstawiennictwu także św. Józefa, doczekamy ogłoszenia błogosławionym prymasa Stefana Wyszyńskiego.

## Zakończenie

„Zapiski więzienne” są bardzo ważnym świadectwem życia prymasa Stefana Wyszyńskiego. Ponieważ okres uwięzienia odegrał fundamentalną rolę w dalszym życiu i posłudze Prymasa Tysiąclecia po 28 października 1956 r., nie mamy wątpliwości, że jego duchowe notatki nie tylko odsłaniają, ale dają bardzo interesujący klucz interpretacyjny jego życia wewnętrznego, duchowości, a w końcu drogi, która zaprowadziła go do świętości.

Przywołane wątki dotyczą okresu uwięzienia prymasa w klasztorze w Rywałdzie. Przebywał tam tylko nieco ponad dwa tygodnie. Nie zapominajmy jednak, że to właśnie tam spędził on pierwsze chwile odosobnienia, a więc już tylko z tego powodu zachowane zapiski są wyjątkowe, godne szczegółowego zainteresowania oraz podjęcia próby ich interpretacji.

Nie mam wątpliwości, że zaprezentowane odsłony życia wewnętrznego prymasa to niezwykle ważne drogowskazy na jego drodze do świętości. Podjęty temat badawczy został jednak tylko zasygnalizowany i należy go w przyszłości kontynuować.

---

<sup>28</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 35.

<sup>29</sup> Tamże.